



Różaniec nr 05/671 2008 - FORMACJA RÓŻAŃCOWA

Nawiedzenie św. Elżbiety



Rozmyślanie z Maryją

Słusznie pobiegłaś, Maryjo, w góry do Twojej krewnej Elżbiety. Któż mógłby zrozumieć Cię lepiej niż ta, która również doświadczyła szczególnej łaski. Dusze pokrewne trzymają się blisko siebie. Łączyła was ta sama nadzieja, ta sama radość, ta sama obawa, ta sama przyszłość – niespodziewana

perspektywa bycia matką! Ani rodzina, ani nawet Józef, tylko Elżbieta, przez Ducha Świętego, zrozumiała Ciebie, a Ty ją.

Oto i dla mnie przykład postępowania: biec, szukać, starać się odnaleźć osoby, które żyją wiarą, miłością Boga, znają Jego dobroć i mądrość. Dobrze jest mieć takie bliskie osoby, aby znaleźć potwierdzenie i umocnienie prawdy o Bogu w moim życiu. Bóg nie ma względu ani na wiek, ani na miejsce zamieszkania. On potrafi wydobyć wodę ze skały – potrafi wydobyć dobro z każdego człowieka. Maryjo, swoim pośpiechem uczysz mnie gorliwości i zapału. I ja mam spieszyc się, nie ociągać, by spotkać dobro w drugim człowieku.

Wszedłś do domu i ujrzałaś niemłodą już Elżbietę brzemienną. Cudowny jest Bóg! Spotkały się dwa „Testamenty” – stary i nowy, poprzez działanie jednego Boga. Duch Święty sprawia wam wzajemną radość. Jesteście jakby dwiema stronami tej samej monety – jednej łaski macierzyństwa. Jedna dla drugiej jest radością; jedna w drugiej widzi prawdę i spełnienie obietnic; jedna drugą się zachwyca; jedna drugiej potrzebuje.

I ja tak właśnie mam patrzeć na spotykanych ludzi: szukać w nich działania Bożego, piękna, dobroci i mądrości. Może się okazać, że łączy nas więcej, niż na pozór dzieli. Bo co może mieć wspólnego starsza kobieta z młodą dziewczyną? Dwa różne światy, jednak Bóg potrafi je łączyć swoją łaską.

Jedna potrzebuje drugiej... Maryjo, patrząc na Elżbietę, uczyłaś się tego, co niebawem miało być Twoim udziałem. Elżbieta potrzebowała Twoich młodych sił i nadprzyrodzonej mądrości. Jedna drugiej może pomóc, nauczyć, podtrzymać na duchu. Służba daje radość.

A zatem warto spotykać ludzi, szukać ich, odnajdywać Boga w nich, wychodzić poza siebie... Przecież mogłaś, Maryjo, zostać w domu, przeżywać w samotnej kontemplacji dary Boże, a jednak wyszłaś, aby się nimi dzielić. Módl się i za mnie, daj mi siłę, bym mógł wychodzić i szukać, odnajdywać, zachwycać się i dziękować.

Dziękuję Ci, Maryjo, za tę tajemnicę spotkania i przyjaźni. Niech przeżycie Elżbiety będzie i moim udziałem. Amen.

O. ŁUKASZ PRZYBYŁO CMF

http://www.rozaniec.eu/index.php?m=Rosary&a=ShowRosarySectionArticle&rsa_id=171